

Sygn. akt: I C 653/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 grudnia 2020 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	sędzia Rafał Kubicki
Protokolant:	sekretarz sądowy Agnieszka Grandys

po rozpoznaniu w dniu 11 grudnia 2020 r. w Olsztynie na rozprawie

sprawy z powództwa W. O.

przeciwko P. S.

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

I. oddała powództwo,

II. zasądza od powoda W. O. na rzecz pozwanego P. S. kwotę 5.500,58 zł (pięć tysięcy pięćset złotych pięćdziesiąt osiem groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu,

III. nakazać zwrócić stronom ze Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w Olsztynie) zaliczki w kwotach: powodowi 250 zł, a pozwanemu 166,42 zł.

.

sędzia Rafał Kubicki

I C 653/19

UZASADNIENIE

Powódka M. S. (1) wniosła o nakazanie P. S. (swemu pasierbowi) złożenia oświadczenia woli, że przenosi na nią:

- udział 1/2 części w prawie własności lokalu mieszkalnego nr (...) w budynku nr (...) przy ul. (...) w S. (i przynależnego pomieszczenia piwnicznego) z odpowiednim udziałem w prawach związanych z własnością tego lokalu (KW Nr (...)),
- udział 1/2 części w prawie współużytkowania wieczystego ((...)) niezabudowanej działki nr (...) o powierzchni (...) ha (KW Nr (...)),
- udziału 1/2 części w lokalu niemieszkalnym nr (...) stanowiącym garaż w budynku zlokalizowanym na działkach (...) przy u. (...)w S. (KW Nr (...)).

W uzasadnieniu wskazała, że 23 kwietnia 2012 r. z mężem W. S. (ojcem pozwanego) darowała pozwanemu ww. nieruchomości. Wyjaśniła, że po śmierci W. S. (27 września 2018 r.) sytuacja finansowa i zdrowotna powódki pogorszyła się, powódka została sama, bez opieki, jest osobą w pierwszej grupie inwalidzkiej, cierpi na przewlekłe bóle stawów, cukrzycę, depresję, załamania nerwowe, używa aparatu słuchowego, a mimo to pozwany od dnia pogrzebu nie skontaktował się z nią ani razu i nie jest zainteresowany jej stanem zdrowia. Ponadto w styczniu 2019 r. żona pozwanego odwiedziła powódkę i zaproponowała jej umieszczenie w domu pomocy społecznej, na co powódka się nie zgodziła, ponieważ wymaga pomocy innych osób, ale nie całodobowo. W związku z rażąco niewdzięcznością pozwanego powódka w dniu 16 stycznia 2019 r. pisemnie odwołała darowiznę, żądając zwrotnego przekazania jej 1/2 części w prawach do darowanych nieruchomości.

Odpowiadając na pozew, pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zwrot kosztów procesu wg norm przepisanych. Wyjaśnił, że już od 2005 r. mieszkał z żoną i pracował (...) i już w dacie darowizny nie miał możliwości opieki nad darczyńcami, czego byli świadomi. Przyznał, że po śmierci męża powódka została sama w mieszkaniu będącym przedmiotem darowizny. Wyjaśnił, że do tego czasu strony utrzymywały normalne, dobre kontakty, jednak po pogrzebie ojca pozwanego powódka wypowiedziała się o nim negatywnie, używając wyzwisk i twierdząc, że ją okradł, ponadto zażądała od pozwanego płacenia na jej rzecz równowartości emerytury zmarłego (ok. 1.900 zł), zaś pozwany zaproponował, że odtąd będzie pokrywał koszty utrzymania darowanego mieszkania i płacił powódce miesięcznie 500 zł – lecz na to powódka się nie zgodziła, pozwany poczuł się urażony jej zachowaniem i zaprzestał kontaktów (podtrzymywała je za to z powódką żona pozwanego). Powód wskazał, że mimo to opłacał odtąd utrzymanie mieszkania i że uzgodnił z właścicielami pobliskiej stołówki, że powódka będzie mogła spożywać tam nieodpłatnie posiłki, z czego co jakiś czas korzystała. Na koniec pozwany wskazał, że w szpitalu, do którego powódka trafiła na krótko przed śmiercią, powódka wypowiadała w sposób wskazujący na to, że odwołując darowiznę zrobiła błąd, wybaczyła pozwanemu, chciałyby go przeprosić.

Z uwagi na śmierć powódki, która nastąpiła w toku sprawy, postępowanie zostało zawieszono i podjęte z udziałem jedyne go spadkobiercy powódki – W. O., który podtrzymał stanowisko w sprawie po stronie powodowej.

Sąd ustalił następujący bezsporny stan faktyczny:

Powódka M. S. (1) urodziła się (...), zmarła 1.11.2019 r. Zarówno ona, jak i W. S., pozostawali uprzednio w związkach małżeńskich, z których każde z nich miało po jednym synu. Powódka z pierwszym mężem T. miała syna W. O., zaś W. S. z pierwszą żoną K. miał syna P. S.. (...) ci są finalnie stronami tego procesu.

Następnie M. S. (1) i W. S. zawarli związek małżeński i w dniu 23.04.2012 r. w formie aktu notarialnego jako darczyńcy oświadczyli P. S., że na prawach wspólności ustawowej są właścicielami nieruchomości budynkowych i współużytkownikami wieczystymi nieruchomości gruntowej, wymienionych w pozwie i opisanych we wstępnej części niniejszego uzasadnienia, oraz że – zastrzegając na swą rzecz służebność osobistą mieszkania – darują P. S. prawa do tych nieruchomości, zaś ten oświadczył, że darowiznę tę – będąc żonatym – przyjmuje, ustanawiając na rzecz darczyńców nieodpłatną i dożywotnią służebność osobistą, polegającą na prawie korzystania przez nich z całego lokalu mieszkalnego.

Do śmierci W. S., która nastąpiła 27.09.2018 r., stosunki między M. S. (1) a jej pasierbem układały się dobrze, popsuły się od dnia pogrzebu W. S.. Pod koniec listopada 2018 r. M. S. (1) podupadła na zdrowiu psychicznym, przeżyła załamanie, które trwało 2-3 tygodnie, była pod opieką psychiatry, dochodziło do tego, że trzeba było ją karmić i pomagać w dojściu do łazienki. W tym czasie opiekowały się nią codziennie – na zmianę – sąsiadka D. M. (1) (odpłatnie, z kieszeni M. S. (1)) oraz (nieodpłatnie) kuzynki W. S.: G. G. (1) i K. K., a od 28 grudnia 2018 r. ponadto (odpłatnie) R. G.. Ponadto dwa razy w tygodniu przychodziła pielęgniarka oraz od czasu do czasu (średnio 2 razy w tygodniu) M. S. (1) odwiedzała kuzynka W. S. E. Z.. Nie było dnia, w którym M. S. (1) pozostawałaby bez opieki którejś z tych osób. M. S. (1) miała przez pozwanego przez cały okres po pogrzebie W. S. zapewnione nieodpłatne obiady z restauracji (...), z których tylko czasem korzystała. Było tak mniej więcej raz na 2 tygodnie i były one jej przywożone

(dodatkowo patrz: zeznania świadka G. G. k. 148). M. S. (1) mogła z tej możliwości korzystać nawet codziennie, gdyby tylko chciała (dodatkowo patrz: zeznania świadka D. M. k. 149).

Pismem z 16.01.2019 r. M. S. (1) oświadczyła pozwanemu, że odwołuje darowiznę z powodu rażącej niewdzięczności przejawiającej się m.in. w pozostawieniu jej bez opieki i pomocy po śmierci jej męża. M. S. (1) zmarła 1.11.2019 r., pozostawiając po sobie testament z 11.01.2019 r., w którym do całości spadku powołała syna W. O., wydziedziczyła swe córki: G. P. i K. P. (wskazując, że od 8 lat nie utrzymują z nią żadnych kontaktów i nie udzielają pomocy) oraz oświadczyła, że „jest wdzięczna synowi W. O. za jego nieustającą pomoc, wsparcie i opiekę, albowiem tylko on spośród jej dzieci interesuje się nią, pomaga jej, wspiera ją i zapewnia jej opiekę, której z uwagi na podeszły już wiek nieustannie potrzebuje”.

Gdy pod koniec grudnia 2018 r. P. i J. S. otrzymali informację o pogorszeniu się stanu zdrowia M. S. (1), J. S. na prośbę pozwanego przyleciała do Polski w pierwszych dniach stycznia 2019 roku, by spotkać się z nią. Wówczas zaproponowała jej umieszczenie w domu pomocy społecznej (odpowiedź na pozew – k. 85), na co M. S. (1) nie zgodziła się i wygoniła ją jednak z domu, mówiąc, że wezwie Policję, gdy jeszcze raz przyjedzie.

W ostatnim czasie otrzymywała emeryturę w wysokości ok. 1.600 zł. Za mieszkanie do grudnia 2019 r. płaciła 370 zł plus opłaty za media. Od stycznia 2020 r. wszystkie te koszty ponosił już pozwany.

Prawomocnym postanowieniem z 2.07.2020 r. (sygn. akt I Ns (...)) Sąd Rejonowy w S. stwierdził, że spadek po M. S. (1) na podstawie testamentu z 11.01.2019 r. nabył w całości syn W. O..

Korespondencja przedprocesowa stron, zmierzająca do polubownego zakończenia sporu, nie przyniosła rezultatu.

(zgodne lub niezaprzeczone twierdzenia i zeznania stron poparte dokumentami: akt notarialny z dnia 23.04.2012 r. notariusza E. K. w S. Rep. A nr (...) - k. 16, wydruki ksiąg wieczystych k. 17-39, akt zgonu W. S. k. 40, pismo odwołujące darowiznę k. 42, akt zgonu M. S. (1) k. 64, testament - akt notarialny z 11.01.2019 r. notariusza A. D.-B. w S. Rep. A nr (...) k. 67-68, pisma przedprocesowe stron k. 90-94, postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku k. 121)

Sąd ustalił następujący sporny stan faktyczny:

M. i W. S. przyjęli najpierw ślub cywilny, a następnie kościelny – który odbył się w 2012 r. Na żadnej z tych uroczystości nie pojawił się nikt z rodziny M. S. (1).

Po ślubie kościelnym małżonkowie postanowili uregulować sprawy majątkowe i darować sporne w tej sprawie nieruchomości pozwanemu, który wówczas na stałe mieszkał już od 2005 r. w (...). Przyjmując darowiznę, pozwany uzgadniał z darczyńcami, że gdy uzyska prawo do emerytury, wróci do Polski, kupi dom i zabierze darczyńców do siebie, a do tego czasu mieszkać będzie w (...), nie mogąc zapewnić im osobistej opieki. Pozwany odwiedził ojca i jego żonę w sierpniu 2018 r. Usłyszał od niego, że ma z żoną zaoszczędzone 50.000 zł. Po pogrzebie M. S. (1) przeklinała na W. S. w rozmowie z pozwanym, twierdziła, że mąż ją okradł. P. S. zadeklarował jej, że będzie opłacał jej mieszkanie i co miesiąc dawał jej 500 zł. M. S. (1) na taką kwotę się nie zgodziła, żądając równowartości emerytury W. S., na co z kolei pozwany nie wyraził zgody. Poczul się urażony postawą M. S. (1) i zaprzestał kontaktowania się z nią – nie miał z nią żadnej styczności od pogrzebu ojca, aż do jej śmierci, co nie zmienia faktu, że kontaktowała się telefonicznie co dwa tygodnie mieszkająca z nim z (...) jego żona J. S.. M. S. (1) w październiku 2019 r. przeszła ponownie pogorszenie stanu zdrowia i znalazła się w szpitalu. Tam ponownie odwiedziła ją żona pozwanego i usłyszała od niej, że M. S. (1) zawiodła się na synu W., prosi o przebaczenie i o załatwienie miejsca w domu pomocy społecznej. Było to po tym, gdy M. S. (1) rozmawiała ze znajomym księdzem, który zarekomendował jej konkretny dom pomocy społecznej - w P.. Na tę prośbę J. S. przygotowała wniosek o przyjęcie do domu pomocy społecznej, a M. S. (1) go podpisała. J. S. powiedziała, że prosi o wybaczenie i o pomoc, że syn W. ją oszukał, bo miał jej pomóc i zabrać ją do siebie.

dowód: zeznania świadka J. S. k. 151, zeznania pozwanego P. S. k. 157-158, odpis pisma M. S. (1) z 31.10.2019 r. kierowanego do MOPS w S. k. 154

Krótko przed śmiercią (1.11.2019 r.), M. S. (1) mówiła osobom ją odwiedzającym w szpitalu, że czeka, gdy przyjedzie J. (tak nazywała P. S.). Dzwoniła też wielokrotnie do syna W. i od niego usłyszała, że teraz nie przyjedzie do niej, bo wrócił ze S. i jest chory. W ostatni wtorek odwiedził ją. Poprosiła go, by przemocował u niej w mieszkaniu przy ul. (...) (w domyśle: by został w S. dłużej). W. O. odmówił, wskazując, że ma coś do załatwienia i że musi jechać dalej (mieszka w G.). M. S. (1) zdenerwowała się, gdy to usłyszała. Odwiedzającej ją wówczas K. K. mówiła, że blisko 20 razy telefonowała do swego syna W., a ten – będąc w S. – nie odbierał, ponadto że zmieniła zdanie i chce odwołanie darowizny „odkryć”, bo własny syn ją zawiódł oraz że chce, by ją umieścić w domu pomocy społecznej.

dowód: zeznania świadków: E. Z. k. 150 i K. K. k. 150-151

Już po śmierci swego męża M. S. (1) rozpacziała, że darowała pozwanemu, ponieważ oczekiwała od niego pomocy, której nie otrzymywała.

dowód: zeznania świadka G. G. (1) k. 148-149

Sąd zważył, co następuje:

We wstępie rozważań należy uporządkować kwestię imion osób przewijających się w relacji osób zeznających w tej sprawie. Jest bezsporne, że w tej rodzinie wyjątkowo wiele osób używało imion innych niż pierwsze imiona metrykalne. I tak, na M. S. (1) mówiono M., na pozwanego P. J., a na E. I. (patrz: sprostowanie wniosku dowodowego w protokole rozprawy k. 150). Dodatkowo trzeba wyjaśnić, że bezspornie akt zgonu wystawiony na M. S. (2) (k. 64) dotyczy w istocie M. S. (1). Poza zgodnymi twierdzeniami stron wskazuje na to jednoznacznie treść postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku. W zeznaniach świadków przewijają się dwie osoby noszące to samo imię i nazwisko - K. K.. Jedną z tych osób to pierwsza żona W. S., a druga (świadek w tej sprawie) to córka jej siostry J.. Córka trzeciej siostry (R.) jest świadek E. Z..

Zaznaczyć też trzeba, że powód pisemnie (k. 131) cofnął wniosek o przesłuchanie świadka R. G. (z relacji innych świadków i stron - młodej kobiety opiekującej się M. S. (1)).

Zeznania świadka G. G. (1) Sąd uznał za przesadzone (dążące do uwypuklenia zakresu opieki zapewnianej przez świadka) w części opisującej zły (aż obłożny) stan zdrowia M. S. (1) w styczniu i lutym 2019 r., ponieważ nawet powód, zeznając, wskazywał, że stan zdrowia jego matki poprawił się przed Świętami Bożego Narodzenia. Sąd nie poczynił ustaleń na podstawie zeznań tego świadka, że z relacji M. S. (1) pozwany obiecywał jej bez zastrzeżenia terminu, że z żoną będzie u niej mieszkać i będą się nią opiekować. Relacja ta jest sprzeczna z faktem, że od 2005 r. pozwany i jego żona na stałe mieszkają w (...) i taki stan rzeczy był również w 2012 r. – gdy nastąpiła darowizna. Żadne okoliczności sprawy nie wskazują na to, by pozwany miał w wyniku darowizny wrócić niezwłocznie do kraju i zająć się darczyńcami, tym bardziej, że darowane mieszkanie, w którym miałby zamieszkać z żoną i z darczyńcami ma powierzchnię tylko 51 m². Bardziej wiarygodna (i szczerza – bo pozwany nie musiał się do tego w ogóle przyznawać) jest relacja pozwanego, z której wynika, że obiecywał darczyńcom powrót do Polski i osobistą opiekę dopiero po uzyskaniu praw do emerytury (co nastąpiło 15 stycznia 2020 r., a więc dokładnie

w przeddzień sporządzenia przez M. S. (1) i wysłania pozwanemu listem poleconym –

k. 43 oświadczenia o odwołaniu darowizny) oraz że będzie to polegało na zakupie w Polsce w tym celu domu (co oczywiście wymaga czasu). Nic też - poza zeznaniami G. G. (1) - nie wskazuje na to, by M. S. (1) miała obiektywne podstawy, by obawiać się ze strony pozwanego „wyrzucenia” z mieszkania. Jeśli nawet było tak, jak relacjonował świadek (k. 149), że słowa takie padły z ust M. S. (1), była to obawa irracjonalna, ponieważ miała oparcie w stwierdzeniu W. S., że stanie się tak, gdy on umrze. W ocenie Sądu, skoro bezspornie stosunki między M. S. (1) a jej pasierbem były poprawne do dnia pogrzebu W. S. i skoro nie było do tego czasu wzajemnych pretensji, nie było też żadnych powodów, by zmieniać o P. S. opinię po dokonanej darowiznie i by obawiać się

z jego strony jakichkolwiek wrogich działań. Sąd nie ustalił ponadto faktu, że J. S., składając wizytę w mieszkaniu M. S. (1) miałyby „wyrzucić” z mieszkania młodą opiekunkę R. G.. Świadek G. G. (1), relacjonując, że o tym słyszała, nie potrafiła wskazać żadnej przyczyny, dla której J. S. miałyby tak postąpić (podobnie jak świadek D. M. (1)). W końcu było to mieszkanie zajęte przez M. S. (1),

a R. G. była opiekunką wyręczającą pozwanego i jego żonę w obowiązkach. Nie dało się tego ustalić dokładniej, ponieważ powód) cofnął wniosek o przesłuchanie R. G.. Podobnie krytycznie Sąd ocenił relację świadka G. G. (1) dotyczącą rzekomej awantury, którą na Wielkanoc urządziła M. S. (1) córka pozwanego w czasie wizyty w tym mieszkaniu. Świadek, jak podaje, była przy tej rzekomej awanturze obecna w tym samym (małym przecież), mieszkaniu, ale nie pamięta, o co w tej awanturze chodziło, co jest zupełnie niewiarygodne. W ocenie Sądu, mankamenty te nakazują przyjąć, że w podanych kwestiach świadek zeznawała przesadnie, najwyraźniej z jakiejś przyczyny kierując się interesem powoda.

Podobnie negatywnie, z tych samych przyczyn, Sąd ocenia część zeznań D. M. (1).

O tym, że świadek nie obejmuje relacji rodzinnych między stronami, świadczy fakt, że myli się w tak oczywistej i bezspornej kwestii, jak to, że pozwany nie mieszkał w W., lecz w (...) (k. 149). Sąd nie oparł się też na wypowiedzi (k. 149 in fine), że pozwany powiedział po śmierci swego ojca, iż musi „coś z M. zrobić, bo musi wyremontować mieszkanie” (co oznaczać miałyby oczywiście, że ma zamiar eksmitować M. S. (1)), ponieważ świadek D. M. (1) usłyszała to od sąsiadki, która miała to usłyszeć od pozwanego (więc jest to „relacja z relacji”), a dodatkowo sąsiadka ta już nie żyje.

Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka J. S. w tej części, gdzie zaprzeczyła, by w trakcie wizyty o M. S. (1) w styczniu 2019 r. zaproponowała jej umieszczenie

w domu pomocy społecznej – podczas gdy wynika to z uzasadnienia odpowiedzi na pozew (k. 85). Nie przekreśla to jednak wiarygodności jej zeznań w pozostałej części, ponieważ sprzeczność ta mogła wynikać z niepamięci – w końcu o domu pomocy społecznej niewątpliwie była też mowa na krótko przed śmiercią M. S. (1) w szpitalu.

Dowodowo sprawa jest bardzo szczegółowa, podobnie zresztą jak szczególne są relacje rodzinne po obu stronach. Otóż dowody w kwestiach spornych stanowią niemal w całości (wyjątkiem jest dokument – odpis wniosku o przyjęcie do (...)) zeznania świadków i stron, co jest zrozumiałe

w sprawach tego typu – mających za podstawę odwołanie darowizny. Niezwykłość zeznań polega na tym, że rodzinę powódki M. S. (1) stanowiła tylko ona i jej syn, a to z uwagi na wyraźny konflikt zakończony wydziedziczeniem córek. Wskutek tego krąg świadków zamykał się wokół członków rodziny pozwanego oraz jednej sąsiadki. Mimo to zeznania świadków nie były jednolicie korzystne dla pozwanego, co może wynikać z tego (jest to tylko kwestia domysłów Sądu), że i przez rodzinę pozwanego przebiega linia jakiegoś konfliktu, sprawiająca, że część osób zeznaje zasadniczo zgodnie z twierdzeniami pozwanego (J. - jego żona oraz E. Z. i K. K. – siostry cioteczne pozwanego, siostrzenice matki pozwanego), a jedna osoba (G. G. (1) – siostra cioteczna pozwanego, siostrzenica ojca pozwanego) zeznaje raczej na korzyść obcego dla niej powoda. W ocenie Sądu bardziej wiarygodne są relacje osób zeznających zbieżnie z pozwanym – i to nie dlatego, że osób tych jest więcej, lecz dlatego, że zeznania te (spójne wewnętrznie) pozbawione są tych mankamentów, które Sąd dostrzegł i powyżej wytknął odnośnie do G. G. (1)

i D. M. (1). Z tych samych przyczyn Sąd uznał za bardziej wiarygodne zeznania pozwanego niż powoda.

Po takiej ocenie dowodów powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Zacząć należy od tego, że prawo do odwołania darowizny i uprawnienie do przebaczenia nie są prawami dziedzicznymi. Jednak gdy darczyńca odwołał darowiznę, po jego stronie powstaje roszczenie przewidziane w art. 898 § 2 k.c. (o zwrot przedmiotu odwołanej darowizny), które – jako majątkowe – wchodzi w skład spadku po darczyńcy, o ile darczyńca zmarł po odwołaniu darowizny. Tak też stało się w tym przypadku, dlatego W. O., jako jedynemu spadkobiercy M. S. (1), niewątpliwie przysługuje legitymacja materialna w niniejszym procesie. Czym innym jest jednak legitymacja, a czym innym wynik procesu – zależny od tego, czy oświadczenie odwołujące darowiznę były skuteczne (czy nastąpiło po spełnieniu przesłanek ustawowych).

Przepis art. 898 § 1 k.c. przewiduje możliwość odwołania darowizny w razie rażącej niewdzięczności obdarowanego, która musi wystąpić po zawarciu umowy darowizny. Przepis ten nie rozstrzyga, co kryje się pod pojęciem „rażąca niewdzięczność”. O tym, czy zachodzi sytuacja określana takim mianem, będą zatem decydowały okoliczności sprawy ustalone w toku postępowania dowodowego, podczas którego ciężar dowodu spoczywa na stronie powodowej, zobowiązanej do wykazania istnienia rażącej niewdzięczności obdarowanego. W doktrynie i orzecznictwie przyjmuje się, że pod pojęciem rażącej niewdzięczności podpada tylko takie zachowanie obdarowanego, które polega na działaniu lub zaniechaniu, które jest skierowane bezpośrednio lub nawet pośrednio przeciwko darczyńcy z zamiarem nieprzyjaznym i które, oceniając rzecz rozsądnie, musi być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę. Wchodzi tutaj w grę przede wszystkim popełnienie przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub czci albo przeciwko majątkowi darczyńcy i o naruszenie przez obdarowanego spoczywających na nim obowiązków wynikających ze stosunków osobistych,

w tym również rodzinnych łączących go z darczyńcą, nadto obowiązku wdzięczności (wyrok Sądu Najwyższego z 7 maja 2003 r., IV CKN 115/01). Nie każdy spór i nie każdy objaw zachowania sprzecznego z wolą darczyńcy uzasadnia twierdzenie o dopuszczeniu się przez obdarowanego rażącej niewdzięczności. O rażącej niewdzięczności w rozumieniu przepisu świadczą tylko zachowania i czyny szczególnie naganne z punktu widzenia norm prawnych i moralnych (zasad współżycia społecznego). Nie mieszczą się w tym pojęciu zachowania, które mogą być oceniane jako niewłaściwe, z racji naruszenia reguł życia w rodzinie, ale nie wykraczają poza granice zwykłych konfliktów życia codziennego, zwłaszcza wywołanych zachowaniem darczyńców. Odwołanie darowizny na tej podstawie uzasadnia takie zachowanie obdarowanego, które cechuje się znacznym nasileniem złej woli kierowanej na wyrządzenie darczyńcy krzywdy lub szkody majątkowej (wyrok SA w Białymstoku z 28 czerwca 2013 roku, I ACa 221/13).

Uprawnienia darczyńcy do odwołania darowizny z powodu niewdzięczności obdarowanego mogą być realizowane jedynie w zamkniętym przedziale czasu. Na realizację tego uprawnienia przewidziano termin jednoroczny, po upływie którego uprawnienie to wygasa. Skoro uprawniony przez okres jednego roku darowizny nie odwołał to albo obdarowanemu przebaczył, albo nie odczuł, że zachowanie obdarowanego nosi znamiona zachowania niewdzięcznego (wyrok SA w Łodzi z 26 lutego 2013 r., I ACa (...), wyrok SN z 25 listopada 2004 r., III CK (...), wyrok SA w Łodzi z 30 sierpnia 2012 r., I ACa(...), wyrok SA w Łodzi z 4 września 2014 r., I ACa (...), wyrok SA w Katowicach z 19 czerwca 2013 r., I ACa (...)), albo też zrzekł się prawa do odwołania darowizny (wyrok SA w Katowicach z 22 stycznia 2013 r.). Innymi słowy, przyczyny odwołania darowizny nie mogą stanowić te zachowania obdarowanego, o których darczyńca dowiedział się wcześniej niż na rok przed złożeniem oświadczenia o odwołaniu darowizny. Każdy wypadek naganego zachowania się obdarowanego, który może być traktowany jako rażąca niewdzięczność, daje podstawę do odwołania darowizny i każda z osobna podlega osobnemu „przedawnieniu”. W realiach tej sprawy termin ten został zachowany, ponieważ jako podstawę faktyczną powództwa wskazano postawę pozwanego po 27 września 2018 r. (data śmierci W. S.), a do odwołania darowizny doszło 16 stycznia 2019 r.

Należy więc przejść do oceny postawy pozwanego po 27 września 2018 r. w kontekście żądania pozwu.

Zgodnie z obowiązującą zasadą to na osobie, która z danego faktu wywodzi skutki prawne spoczywa ciężar udowodnienia tego faktu (art. 6 k.c.), a więc w niniejszej sprawie to na stronie powodowej spoczywał ciężar udowodnienia zaistnienia w ciągu roku przed złożeniem oświadczenia o odwołaniu darowizny, zachowania obdarowanego, które stanowiłoby rażąca niewdzięczność. Strona powodowa w tej sprawie nie podołała obowiązkowi udowodnienia przesłanek odwołania darowizny.

Z dowodów wynika, że już w dacie darowizny darczyńcy wiedzieli, że obdarowany mieszkać będzie za granicą aż do uzyskania uprawnień do emerytury. M. S. (1) nie miała więc żadnych obiektywnie ani subiektywnie usprawiedliwionych podstaw by oczekiwać od pozwanego osobistej, bezpośredniej opieki w Polsce. Uzyskanie przez pozwanego uprawnień do emerytury nie poprzedziło odwołania darowizny (fakty te zbiegły się niemal dokładnie w czasie). Darczyńca powinna była odczekać więc ze swym oświadczeniem do czasu, gdy pozwany zdecyduje, czy pozostać za granicą czy wrócić do Polski. Ponadto należy docenić fakt, że bezspornie pozwany zapewnił jej codzienne bezpłatne obiady, z których pozwana mogła korzystać nieustannie, a to że korzystała rzadko było wyłącznie wyrazem

jej decyzji. Sąd ocenia też, że pozwany jako obdarowany nie musiał realizować swoich obowiązków osobiście w sensie kontaktów telefonicznych z pozwaną, ponieważ postawa pozwanej w dniu pogrzebu ojca pozwanego usprawiedliwiła powstanie u pozwanego urazy. Trudno oczekiwać by ktoś, kto spotyka się w dniu pogrzebu ojca ze zniewagą zmarłego ze strony innej osoby i dodatkowo z oczekiwaniem opłacania równowartości emerytury zmarłego, musiał utrzymywać osobisty kontakt z tą osobą – nawet gdy jest nią darczyńca. Pozwany udowodnił, że kontakt ten zastąpił osobą swej żony, która telefonowała do M. S. (1), ponadto w obliczu pogorszenia jej stanu zdrowia przybywała do Polski w celu osobistego spotkania

i dowiedzenia się o potrzebach. Sąd uznaje ponadto, że w dzisiejszych realiach społecznych, dotkniętych pędem życia, koniecznością zarobkowania obojga małżonków, a nawet (jak w tym przypadku) koniecznością emigracji zarobkowej, złożenie seniorowi propozycji opieki w domu pomocy społecznej nie jest wyrazem złej woli, nie świadczy o negatywnym nastawieniu do darczyńcy i nie jest zjawiskiem nagannym – tym bardziej, że M. S. (1) na krótko przed śmiercią sama poprosiła o dom pomocy społecznej. Co do tego ostatniego należy wyjaśnić, że Sąd oparł się w tym ustaleniu na zeznaniach świadka J. S. połączonych z kserokopią wniosku podpisanego przez M. S. (1). Sąd uznał, że są to dowody zgodne ze sobą, spójne oraz wystarczające do ustalenia, mimo że dokument nie miał formy oryginału. Jeśli powód chciał kwestionować ten dowód, mógł żądać przedstawienia oryginału.

Zarzuty powódki opierały się przede wszystkim na twierdzeniu, że gdy jej sytuacja zdrowotna się pogorszyła, pozostała bez pomocy – nie miała jak jej zorganizować ani opłacić. W świetle dowodów okazało się to nieprawdą. Gdy pod koniec listopada 2018 r. podupała na zdrowiu psychicznym, przeżyła załamanie, które trwało 2-3 tygodnie, była pod opieką psychiatry, trzeba było ją karmić i pomagać w dojściu do łazienki, opiekowały się nią codziennie – na zmianę – sąsiadka D. M. (1) (odpłatnie, z kieszeni M. S. (1)) oraz (nieodpłatnie) kuzynki W. S.: G. G. (1) i K. K., a od 28 grudnia 2018 r. ponadto (odpłatnie) R. G., ponadto dwa razy w tygodniu przychodziła pielęgniarka oraz od czasu do czasu (średnio 2 razy w tygodniu) M. S. (1) odwiedzała kuzynka W. S. E. Z.. Nie było dnia, w którym M. S. (1) pozostawałaby bez opieki którejs

z tych osób. Można stwierdzić, że była otoczona wzorową opieką najbliższych – i to głównie ze strony rodziny zmarłego męża i pozwanego. W zakres tej opieki należy wliczyć starania, które podejmował pozwany. W żadnym razie nie można stwierdzić, że pozwany dopuścił się szczególnie nagannego zachowania wobec pozwanej, stanowiącego wyraz rażącej niewdzięczności.

Należało się bliżej przyjrzeć ostatnim dniom życia M. S. (1) (do 1.11.2019 r.), spędzonym w szpitalu. Tu również pojawiła się żona pozwanego, uzyskując właśnie wtedy na prośbę samej M. S. (1) jej podpis pod wnioskiem o umieszczenie w domu pomocy społecznej. Sąd zwraca uwagę na bezsporny fakt, że syn M. S. (1) (powód) przebywał wówczas za granicą i nie odbierał telefonów od matki. W zeznaniach próbował tłumaczyć, że miał inny telefon, zaś abonament matki nie pozwalał jej na połączenia ze S., lecz Sąd usprawiedliwienia tego nie przyjął. Długotrwały pobyt za granicą z zerwaniem jakiegokolwiek kontaktu telefonicznego ze starą, niedołązną matką daleki jest od wzorca postępowania. M. S. (1) tym właśnie postępowaniem poczuła się szczególnie urażona, do czego doszło niespełnienie przez syna, gdy już wrócił do Polski i przyjechał do szpitala, prośby o pozostanie w S. dzień dłużej. Okoliczności te czynią prawdopodobnym i wiarygodnym twierdzenie, że w ostatnich życia M. S. (1) odwróciła się od syna i zwróciła się ku pozwanemu, któremu wybaczyła, czego wyrazem była prośba skierowana do żony pozwanego o przebaczenie i żal z powodu odwołania darowizny.

To zaś stanowi o tym, że zachodzi druga (niezależna od braku rażącej niewdzięczności) przyczyna nieskuteczności odwołania darowizny - w postaci przebaczenia obdarowanemu (art. 899 § 1 k.c.).

Dodatkowo należy wskazać na zbieżność czasową testamentu M. S. (1) z pismem odwołującym darowiznę. Choć przesłuchanie M. S. (1) nie było już możliwe, nie można wykluczyć, że sporządzenie testamentu i odwołanie darowizny w tym samym czasie nie było jej inicjatywą i że działała pod wpływem swego syna, którego zamiarem było kompleksowe uporządkowanie spraw majątkowych, oczywiście na swoją korzyść.

W tych okolicznościach oświadczenie o odwołaniu darowizny było bezskuteczne i jako takie nie mogło rodzić po stronie pozwanego obowiązku zwrotnego przeniesienia darowanych praw do nieruchomości. Wobec powyższego Sąd na mocy art. 898 § 1 i art. 899 § 1 k.c. powództwo oddalił.

O kosztach sądowych między stronami orzeczono na podstawie art. 98 i art. 99 k.p.c. – poprzez zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu pozwanego wg norm przepisanych, na które składają się: wynagrodzenie adwokackie wg stawki minimalnej 5.400 zł (§ 2 pkt 6 aktualnego Rozporządzenia w sprawie opłat za czynności adwokackie), opłata od pełnomocnictwa 17 zł i wykorzystana część zaliczki (łącznie 5.500,58 zł).

O zwrocie stronom niewykorzystanych zaliczek orzeczono na podstawie art. 84 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Rafał Kubicki